Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garment) za piérwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **N^ro. 146.** **15. grudnia 1846.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

W celu przygotowania rocznego zamknięcia rachunków, które dnia ostatniego grudnia r. b. ukończone być musi, galicyjska kasa oszczędności w wiliję Bożego Narodzenia t. j. dnia 24. grudnia r. b. o godzinie 12téj w południe wkładki za ten rok przyjmować i wypłacać przestanie. — Dnia 2. stycznia 1847 działania kasy oszczędności na nowo się rozpoczną.

Od Dyrekcyi galicyjskiéj kasy oszczędności.

We Lwowie dnia 11. grudnia 1846.

Wykaz
numerów **Listów zastawnych,**
na posiedzeniu publiczném Dyrekcyi galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego dnia 12. grudnia 1846 wylosowanych, które dnia 30. czerwca 1847 w gotowiźnie podług nominalnéj wartości w monecie konwencyjnéj spłacone będą:

Seryi II. Numer seryjalny 73.

Seryi III. Num. ser. 25. 60. 187. 622. 696. 804. 948. 1571. 1645. 1767. 2080. 2111. 2126. 2158. 2190. 2247. 2458. 2483. 2664. 3499. 3611. 3793. 4213. 4363. 4482. 4549. 4640.

Seryi IV. Num. ser. 93. 794. 934. 1010. 1261. 1336. 1352. 1494.

Seryi V. Num. ser. 165. 200. 561. 633. 646. 768. 815. 1059. 1100. 1247. 1561. 1764. 1897. 2153. 2262. 2399. 2410 2570. 2703. 2789.

Dyrekcyja wzywa niniejszém posiadaczy wykazanych tu Listów zastawnych, ażeby się o spłatę kapitału dnia 30. czerwca 1847 do kasy galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego zgłosili, ponieważ wypłacane od tych Listów zastawnych za dalszy czas kupony, od kapitału potrącone zostaną.

Z Rady Dyrekcyi galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego.

We Lwowie dnia 12. grundnia 1846.

— Z Wiédnia. —

Zwłoki Jéj cesarzowiczowskiéj Wysokości Wielkiéj Księżnéj Maryi Michajłowny rosyjskiéj (starszéj córki Jego cesarzowiczowskiéj Wysokości Wielkiego księcia Michała) przywieziono dnia 9. grudnia wieczorem z cesarsko - rosyjskiéj ambasadorskiéj kaplicy, gdzie takowe dnia 21. listopada tymczasowie złożone były, w cichości na stacyję kolei żelaznéj Cesarza Ferdynanda, dla zawiezienia ich

do Ołomuńca a ztamtąd przez Raciborz do Petersburga.

Prócz przysłanego umyślnie w téj mierze do Wiédnia cesarsko-rosyjskiego jenerała dywizyi Bibikowa tudzież innéj rosyjskiéj świty, przyłączył się ze strony c. k. dworu do tego orszaku, także c. k. rzeczywisty szambelan i feldmarszałek leitnant hrabia Wimpffen, jako mianowany przez Jego c. k. Mość w tym razie nadworny komisarz, tudzież oddział c. k. przybocznéj gwardyi trabantów

Feldmarszałek leitnant hrabia Wimpffen i powyżéj wymieniona eskorta trabantów, towarzyszyć będą zwłokom najdostojniejszéj Wielkiéj Księżnéj z najwyższego rozkazu aż do królewsko pruskiéj granicy między Opawą i Raciborzem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 3. grudnia. Wpływ stronnictwa szlachty krajowéj w parlamentowych walkach ostatnich lat dwudziestu, uważa gazeta *Times* za szczęśliwy, w miarę jak on zachował od wielu obłędów, powściągnął od zbytecznego wykroczenia, słowem w miarę, jak był konserwacyjną przeciwwagą, przeciw rozmaitym dążeniom reformy, jako to przeciw emancypacyi katolików, reformie izby niższéj, emancypacyi niewolników, miejskiéj i kościelnéj reformie, przeciw liberalniejszym przepisom wychowania, koncesyjom dla różnowierców wszelkiego rodzaju, a nakoniec przeciw zniesieniu ustaw zbożowych. Atoli wszystkie to kwestyje są już załagodzone, a teraz zachodzi pytanie: Co uczyni nadal stronnictwo szlachty krajowéj? Pytanie to nasuwa się tem bardziéj, ileże nigdzie nie masz tak mocno usadowionéj, świetnéj arystokracyi krajowéj, jak w Anglii, a zwłaszcza że angielska arystokracyja nigdy nie była tak bogatą, tak potężną, i z takim wpływem, jak teraz. A więc w odpowiedź na to pytanie mówi *Times:* »Cóż uczyni arystokracyja krajowa? Burza niedotknęła najpiérwszego ze wszystkich ich urzędowych przywilejów i władz. Są oni teraz więcéj niż kiedykolwiek powołani uczynić to, co przed ich drzwiami leży, i czego nikt tak dobrze zrobić niemoże, jak oni. Podźwignienie robotnika jest najpiérwszą ich powinnością. Zaczyna się wiek Augusta, a chociaż nasze włości niepotrzebują iść równym krokiem z przekształcaniem stolicy, to przynajmniéj ze stanu niedostatku, choroby, brudu i moralnego spodlenia mogą przejść do pomyślności i zdrowia, do schludności i dobrego mienia, do porządku, czystego sposobu myślenia i religii. Atoli jestto w mocy najbogatszéj w świecie arystokracyi podźwignąć synów ziemi, a dawne instytucyje kraju, chociaż już tylekrotnie je poprawiano, poddają to zawsze jeszcze w moc właściciéli dóbr, dać robotnikowi zatrudnienie a ubogiemu wsparcie. Dom jałmużny, lubo w najnowszym czasie haniebnie zeszpecony i popsuty, stoi zawsze jeszcze dla inspekcyi sędziego pokoju otworem, równie jak i dla parlamentowych zastępców wszystkich wiejskich obwodów, tudzież dla dziedzicznego jurysdatora. To przynajmniéj może arystokracyja uczynić. Byle tylko tego zażądała, a rząd niezabroni jéj bynajmniej podźwignienia stanu ubogich. Jéj grunta, włoście, jéj klientele, miejscowe stanowisko, jéj moralny wpływ pozostaną jéj tak jak wprzódy i są tém wszystkiem, co jéj do przedsiębierstwa potrzeba«.

Globe donosi, że rząd zamyśla elektrycznym telegrafem zaprowadzić bezpośrednią komunikacyję między królewskim pałacem, rządowemi władzami, strażami, twierdzami i załogami w całym kraju. Ponieważ przeciw dotychczasowemu prowadzeniu drutów przy kolejach uzasadnione uczyniono zarzuty, to jest iż bardzo łatwo zniszczonemi być mogą, tedy chcą teraz druty po pod ziemię prowadzić. Na mocy parlamentowego aktu jest rząd upoważniony wziąć na swój wyłączny użytek wszystkie elektryczne telegrafy przy żelaznych kolejach.

Francyja.

Z Paryża dnia 4. grudnia. W *Journal des Debats* zawarte są znowu narzekania na postępowanie angielskich dzienników z królem Ludwikiem Filipem; »taktyka uwolnienia Francyi a nawet jéj ministrów od wszelkiéj odpowiedzialności i zwrócenia swoich obwinień przeciw nienaruszalnéj władzy«, mówi ministeryjalny ten dziennik, »jest nienawistną, przeciw któréj jak najmocniéj powstawać musimy, pomimo umiarkowanego wyrazu i życzliwego pokostu (w angielskich dziennikach) dla nas, którym tę taktykę bez wątpienia do skutku chcą przyprowadzić.«

Ciągle jeszcze dochodzą wiadomości o zaburzeniu pokoju, czego drożyzna jest powodem albo przynajmniéj pozorem. I tak z Chinon (w departamencie Indre i Ligiery) donoszą pod d. 26. z. m., że chociaż ceny zboża spadły, mimo tego porozbijano nowe miary na targowicy miejskiéj, a właścicieli przymuszono do sprzedawania pszenicy po 2 franki, za szefel (boisseau) dawnéj miary. Późniéj tłum ludu

zniżył tę cenę jeszcze bardziéj, bo na 1 frank 60 centymów. Władza miejscowa wraz z żandarmeryją nie mogła dać rady; kazała wprawdzie aresztować jednego z najbardziéj dokrzykujących, atoli musiała go znowu puścić na wolność. Podobne zaburzenia były dnia następnego w Bléré: i tutaj zniżył lud cenę szella pszenicy na 2 franki. Zwierzchność posłała po oddział wojska do La Croix; przyjęto go gradem kamieni; poczem bez żadnego względu jedénaście osób aresztowano. W więzieniu w Tours siedzi teraz 90 burzycieli pokoju (85 mężczyzn a 5 niewiast), a że dnia 27. listopada w wieczór uwięziono także politycznego niegdyś więźnia, amnestyjowanego Blanqui, więc zdaje się, że i zabiegi polityczne wchodzą do tych zawichrzeń. Tymczasem sąd asyzów departamentu Maine i Loire wydał wyrok na dziesięć niewiast, które już przed kilką tygodniami w Beaupreau przeszkadzały częścią rozwożeniu zboża, częścią zaś rabowały owoce. Piérwsze z nich skazano na dwuletnie więzienie i zapłacenie 205 franków kary, drugie zaś na samę pieniężną karę lub sześciomiesięczne więzienie. W ogóle zdaje się zmniejszać drożyzna. Z Lille z dnia 28. listopada piszą: »Znaczne spadanie cen okazuje się od czternastu dni na wszystkich targowicach tegoż departamentu.«

Im w dłuższe lata zaciąga się posiadanie przez Francuzów Algieryi, tém ważniejszemi stają się powoli rezultaty umiejętnego poznania tego kraju wewnątrz, który jeszcze po dziś dzień nie lepiéj był znany Europie, jak państwo Marokańskie. W roku 1837 mianował francuzki rząd tak zwaną komisyję umiejętności, i polecił jéj, aby rozpoznała ten kraj i jego mieszkańców, ich zwyczaje, obyczaje, domowy stan, komercyjalne i socyjalne stosunki różnych plemion między sobą a najszczególniéj zasiłki, jakieby ten kraj mógł nastręczyć, a potém, aby uzyskane rezultaty przedłożyła rządowi. Zadanie téj komisyi było wielkie i trudne, gdyż musiała wszędzie zaczynać z początku, bo wyjąwszy niektóre zastarzałe pisma, nie było żadnych nowszych przygotowawczych robot, któreby jéj za podstawę służyć mogły. Aż gdy Francuzi pomknęli się po za granicę tak zwanego telu (od *tellus*, ziemia do uprawy zdatna) do kraju daktylów, przekonali się, jak mylne mieli dotychczas w każdym względzie o tym kraju wyobrażenie. Najszczególniéj nie znano, jaka liczba ludu zamieszkuje obwód Sahary, i dla tego nie można było pojąć, jakim sposobem w bezludnych okolicach, bardzo dalekich od tych, o którycheśmy sądzili, że są zamieszkane, mógł Abd-el-Kader po swojém ustąpieniu z Telu, znaleźć jeszcze dostateczne środki do ponowienia swych najazdów na posiadłości francuzkie. Z téj nieznajomości stosunków wynikło to, że na podstawie mylnych przypuszczeń, także mylne środki przedsiębrano. Dopiéro gdy z zadziwieniem ujrzano, iż z puszczy Sahary ciągnie co roku nadzwyczajna liczba pielgrzymów do Meki, którzy zapewne do bardzo rozmaitych i widocznie bardzo licznych plemion należą, gdy późniéj postrzeżono, że także wielka część krajowców, którzy zwidzali targowice zajętych przez Francuzów miast w głębi kraju, a nawet morskie porta przy wybrzeżu i tam, bądź jako kupujący, lub przedający, bądź téż w téj podwójnéj własności razem, prowadzili handel, przybyła z daléj położonych niżli Tel okolic; aż wtedy, gdy z niektóremi niepodległemi plemionami owych dalekich okolic obwodu Sahary w ściślejsze związki wchodzić zaczęto, poznał francuzki rząd wielką ważność, a nawet potrzebę obeznania się z niemi dokładnie, owoż najszczególniéj śmiałemu przedsiębierczemu duchowi kilku oficerów, którzy przez długoletny swój pobyt między ludem, nauczyli się krajowego języka, zawdzięczamy teraz uzyskane wiadomości o wnętrzu tych obwodów w topograficznym, komercyjalnym i etnograficznym względzie. Najcelniejsze dzieła wydali w téj mierze: pułkownik Daumas, który jeszcze do teraz zostaje na czele arabskiego, centralnego biura, i kapitan inżynierów, pan Carette, który wraz z panem Varnier, kapitanem jeneralnego sztabu, wydał także najnowszą doskonałą a najszczególniéj dokładnością odznaczającą się mapę Algieryi. Z pilnością, któréj nachwalić się nie można, pozbiérał pan Carette wszędzie na miejscu mnóstwo ustnych wiadomości; przezco między innemi był także w stanie wyliczyć dokładnie wszystkie na południu Algieryi i w rejencyi Tunetu znane Arabom drogi i ścieżki, równie jak i odległość różnych stacyj jednéj od drugiéj. Jak trudno było oznaczyć to, okazuje się z téj okoliczności, iż Arabowie nie mają dokładnego, stałego i uregulowanego rozmiaru na obliczenie czasu i odległości; jedno plemię postępuje sobie w téj mierze tak, drugie inaczéj; a przeto matematyczna jeografija wnętrza kraju, leży jeszcze w kolébce. Pan Carette rzuciwszy piérwsze światło w tę panującą ciemność, wyświadczył umiejętności w ogóle, a najbardziéj swojéj ojczyźnie wielką przysługę. Jemu przynależy sława, że najpierwszy wykazał przyrodzone granice określonego dotychczas niedokładnie nawet na najlepszych mapach ogromnego obwodu

Sahary. Opisuje on nam pojedyńcze oddziały, liczne oazy zamieszkane przez niezawisłe od siebie plemiona, które od arabskich plemion północy całkiem się różnią. Skreślenie obwodu Sahary jest bardzo ważne. Sahara, jak się teraz okazuje, nie jest bynajmniéj samą od słońca ogorzałą puszczą, gdzieby w rozpalonym piasku tylko lwy, tygrysy i szakale, a obok nich samotni jeźdźcy, którzy tamtym nie wiele ustępują w dzikości, byli jedynymi panami, i gdzieby zniknął wszelki ślad cywilizacyi maurytańskiéj. I owszem widać teraz, że Sahara jest obszérnym archipelagiem oaz, zamieszkana przez mnóstwo plemion maurytańskich, pełnych inteligencyi i zdolnych zupełnie przyjąć dobrodziejstwa cywilizacyi, plemion mówię, które już teraz pod każdym względem stoją na wyższym stopniu oświaty, niż północni ich sąsiedzi, mieszkańcy Telu, którzy właściwie do arabskiego szczepu należą. Podczas gdy ci ostatni mieszkają pod namiotami, mieszkańcy obwodu Sahary mają miasta i wsie, stałe murami i wałem obwiedzione siedziby, i podług pewnych zasad uregulowane rządy, przemysłowość, fabryki i handel.

Państwo Papiézkie.

Z Rzymu dnia 23. listopada. Wyszedł już oczekiwany papiezki okólnik do katolickich biskupów. Jestto w pewnéj mierze list, zawiadamiający o papiezkiém wstąpieniu na tron i datowany pod dniem 9. listopada, ale który aż dopiero dziś ogłoszono i w 10,500 egzemplarzach rozesłano. Obszerny ten dokument, zawierający piętnaście stronnic w małém *folio*, po zastanowieniu się nad świetném panowaniem Grzegorza XVI., »którego pamięć i odznaczające się sławne czyny, zapisane złotemi literami w rocznikach kościoła, potomność ciągle podziwiać będzie«, i po wzmiance, że Ojciec Święty zaraz przy objęciu swego wysokiego pasterskiego urzędu, uczuł potrzebę zwrócić swoję przemowę do duchownych władz, jako pomocników jego czynności, aby one walcząc z biskupią siłą i stałością przeciw haniebnemu nieprzyjacielowi ludzkiego rodzaju, niezachwianie stały jako dobre wojowniki Jezusa Chrystusa i były murem dla domu Izraela, mówi daléj tak: »Żadnemu z was nie jest tajno, czcigodni Bracia, jak w tym godnym ubolewania wieku naszym najgwałtowniejszą i najstraszniejszą wojnę przeciw całéj katolickiéj sprawie podżegają ci, którzy w bezbożne towarzystwa połączeni, od zdrowéj nauki oddaleni, i odwracający swoje ucho od prawdy, skwapliwie wydobywają z ciemności wszelkie potworne opinije i wszelkiemi siłami starają się jeszcze przesadzić je i między ludem upowszechnić. Dusza nasza wzdryga się i doznaje najdotkliwszego bolu, gdy rozważymy wszystkie te potworne obłędy, te rozmaite i rozliczne zabiegi szkodzenia drugim, te zasadzki i podstępy, któremi ci nieprzyjaciele prawdy i światła, ci najwprawniejsi mistrze oszukaństwa, niszczą w umysłach wszelką dążność do bogobojności, sprawiedliwości i poczciwości, psują obyczaje, wprowadzają zamęt w boskie i ludzkie prawa, wstrząsają i podkopują katolicką religiję i obywatelskie społeczeństwo, a nawet gdyby to się stać mogło, chcieliby do gruntu zniszczyć.« Do tych są policzeni nietylko bluźniercy Boga, ale i ci, co zaprzeczają objawienie; lecz »okazuje się także, w jak wielkim obłędzie zostają ci, którzy nadużywając rozumu i wydając boże słowo za ludzkie dzieło, ośmielają się objaśniać je i wykładać podług własnego widzimisię; gdy przecież sam Bóg postanowił żyjącą władzę, która ma nauczać prawdziwego i rzetelnego znaczenia jego niebieskiego objawienia, również zatwierdzać i nieomylnym wyrokiem załatwiać wszelkie spory w sprawach wiary i moralności«; jakoż odwołując się do powagi kościoła i jego kapłańskiéj jedności w nieprzerwanéj sukcesyi następców apostołów, zwraca główną uwagę pasterzy dusz na to, aby do wiernego trzymania się tych zasad nieustannie napominali i jak najdobitniéj strzegli od godnych pogardy zwodzicieli, którzy kościoł i słowo boże rozumowi poddaćby chcieli. — Potém nadmienia okólnik ten, o »innych ogromnych obłąkaniach i podstępach«, o bezbożnych zabiegach przeciw stolicy apostolskiéj, o tajnych sektarstwach, podstępnych towarzystwach biblijnych, które ponawiając chytre przebiegi dawnych kacerzy, drukują ogromnym kosztem pismo święte, tłumaczone prostym językiem, sprzecznie z najświętszym porządkiem kościoła i nieraz z najprzewrotniejszém objaśnieniem, i mnóstwo egzemplarzy rozdają bezpłatnie i narzucają ludziom wszelkiego gatunku, a nawet nieoświeconym, a przytém, odrzucając boskie podanie i władzę katolickiego kościoła, wykładają wszystkie słowa Chrystusa Pana podług swego prywatnego zdania i wywracają ich znaczenie«, dla tego też Ojciec święty za przykładem swych poprzedników podobnież je potępia; następnie zwraca uwagę na przewrotną naukę, »zwłaszcza w przedmiotach nauk filozoficznych, przez które nieprzezorna młodzież haniebnie uwiedzioną, skażoną i z Babilońskiego puharu smoczą trucizną napojoną zostaje«; daléj zwraca uwagę na znoszący wszelką różnicę między dobrém a złém,

system religijnego indyferentyzmu; na »haniebne powstawanie przeciw świętéj bezżenności kapłanów, któreto zaczepki niestety i ci duchowni popierają, którzy zapomniawszy na własną godność, pochlebstwom i ponętom rozkoszy uwieść się dają; na sprzeciwiający się już samej naturze i z gruntu zgubny komunizm; na skryte zasadzki tych, którzy będąc wewnątrz drapieżnemi wilkami, występują w kłamliwém, zwodniczém odzieniu czystszéj pobożności i nauki, wabią łagodnemi wyrazy, łowią pochlebnemi słowy, a potajemnie zabijają; nakoniec na złe dziennikarstwo, które tu nie w zwyczajném politycznem objęciu, lecz w moralném znaczeniu rozumiéć należy, »na tę szkaradną zarazę, która przez rozszerzające się wszędzie pisma i książki, grzechu uczy.« W dalszym ciągu napomina duchowieństwo do poczciwego życia, nauki i karności, a najszczególniéj do tego, aby biskupi za spieszno nie dawali poświęcenia, lecz aby pierwéj dokładnie roztrząsali, czy mający być poświęconymi klerycy są »wzorem prawowiernych w słowie, mowie, miłości, wierze i czystości,« jednakże tak, aby najszczególniéj na moralność i umiejętne ukształcenie zważano. Do tego zamiaru powinno zmierzać wychowanie duchownych od najpiérwszéj młodości i całe urządzenie teologicznych seminaryjów, stosownie do przepisów trydenckiego soboru. Podobnież jako najlepszy środek do przeszkodzenia odszczepieństwu a zbudowania umysłów, zaleca ogłaszanie bożego słowa bez świeckiego przepychu fałszywéj wymowy, a dla nadania większéj wzniosłości duchownemu powołaniu, instytut ćwiczeń pobożnych. Modlitwą do tronu łaski, z wezwaniem o wstawienie się Bogarodzicy, niepokalanéj Panny Maryi, księcia apostołów, któremu Chrystus oddał klucze nieba, jego spółapostoła Pawła, i wszystkich świętych, i udzieleniem apostolskiego błogosławieństwa kończy się ta encyklika.

Danija.

Z Szlezwiku dnia 4. grudnia. Trzydziestu cztérech deputowanych z pośród zgromadzonych Stanów Szlezwickich uchyliło się od wszelkiéj dalszéj czynności stanowéj gdyż jest tego zdania, że przez odrzucenie ze strony królewskiego komisarza petycyj, prawo petycyi zgromadzonych stanów, zostało faktycznie zniesione. Prezydent pozostał z pięcią deputowanymi, jednak rozumie się samo przez się, że on tylko jako prezydent pozostaje, podobnież i dwaj sekretarze dla prowadzenia protokułu, ale nie jako uczestnicy zgromadzonych stanów.

Turcyja.

Piszą z nad granicy Bośnii: Odniesione d. 9. listopada pod Dobrynią zwycięztwo wójsk Bośnieńskiego wielkorządcy nad powstańcami Krainy, równie jak i ogłoszona tam powszechna odezwa Wezyra, że on tylko podżegaczy i przewodzców powstania do odpowiedzialności pociągnie, wszystkim zaś innym, najczęściéj przez namowę lub przymus uwiedzionym, zupełnie przebaczy, sprawiły już jak najpomyślniejszy skutek. Ze wszystkich Nahijów, które miały udział w powstaniu, nadeszły do wielkorządcy w Banialuce deputacyje z tém zapewnieniem, że na przyszłość posłusznemi będą. Kilku złożonych z urzędu mutezelimów, tudzież inni znakomici Turcy, którzy w tém powstaniu są skompromitowani, przybyli dobrowolnie do wezyra i poddali się na łaskę lub niełaskę, a kadego z Bihaczu Mehmedbega Russanbegowicza będącego na czele powstania, schwytali d. 21. w nocy sami Turcy z Bihaczu i oddali kawasom wezyra, którzy go nazajutrz związanego do Banialuki zawieźli. A że nakoniec nowo mianowani przez wielkorządcę mutezelimowie zostali we wszystkich Nahiach bez najmniejszego oporu ze zwyczajnemi formalnościami przyjęci, i już rozpoczęli swo urzędowanie, tedy słychać, że wielkorządca postanowił, w piérwszych dniach miesiąca grudnia z swojém wojskiem znowu do Trawnika powrócić.

Cholera w Mezopotamii przybiéra sporadyczny charakter. Ku końcu zeszłego miesiąca wydarzyło się tam w pięciu do sześciu dniach piętnaście do dwudziestu przypadków śmierci, a z trzydziestu tą chorobą dotkniętych osób, umierała w przecięciu jedna.

NOWINY.

W nadchodzący piątek dnia 18. b. m. dany będzie na dochód pani Aszpergerowéj nowy dramat w trzech aktach z francuzkiego pp. Dumanoir, Clairville i Guillard, pod tytułem: *Klaryssa Harlowe.* Przedmiot tego dramatu, który w Paryżu po raz pierwszy dnia 5go sierpnia r. b. przedstawiono, i w przeciągu dwóch miesięcy 50 razy powtórzono; wzięty jest ze znanego romansu Ryszardsona, tak niegdyś głośnego, że Rouseau podjął się był skrócić go i ułożyć do powtórnego wydania w języku francuzkim, — a tylko takie dzieło jak *Nowa Heloiza*, które właśnie w tym czasie tworzył, było mu przeszkodą w wykonaniu téj pracy. — Słynny tegoroczny kry-

tyk i felietonista J. Janin przerobiwszy ten romans w roku bieżącym i wydawszy go, policzył sobie tę pracę między główne zasługi, na których oparł swoją kompetencyję o opróżnione krzesło w akademii francuzkiéj. — Zwracamy tedy uwagę czytelników naszych na ten dramat, bo spodziewać się należy, iż przy stosownem obsadzeniu ról, ujrzymy przedstawienie godne muz świątyni. Szczególnie też natężona jest nasza ciekawość, w jaki sposób pan Smochowski odda charakter słynnego *Lovelace*, tego smutnego a świetnego wzoru tylu nałogów, takiéj rozpusty, tak wygórowanéj wytworności, którego imię stało się dla potomności nazwą rodzajową; — oczekiwanie tém przyjemniejsze, że znając i umiejąc cenić talent pana Smochowskiego, pewni dla niego jesteśmy świetnego powodzenia w téj roli.

Skarzyliśmy się poprzednio na brak basisty w tutejszéj operze niemieckiéj, słuszną więc jest rzeczą donieść miłośnikom muzyki, że przybył do stolicy naszéj p. Adolf Hirsch, śpiewak nadwornéj opery Krola JMci Bawarskiego, i występował już po raz piérwszy w operze Majerbeera: *Robert diabeł*, w roli Bertrama. Odśpiéwał on tę piękną rolę zupełnie tak, jak ją napisał jenijalny kompozytor, i nietylko w śpiewie, ale i w grze saméj objawił się nam jako dzielny zewszechmiar artysta. Głos jego jakkolwiek nie piérwszéj świéżości, jest bardzo obszerny, obejmuje bowiem prawie półtrzeciéj oktawy, i jest zarówno w najgłębszych jak i wyższych tonach dzwięczny i przyjemny. Jednem słowem, jest to śpiéwak niepospolitych zdolności; występuje on dotąd jako gość tylko, szczerze więc cieszyć się będziemy, jeżeli jak słychać, wejdzie stale w skład tutejszéj opery, któraby na tém niemało zyskała.

Dziś w teatrze hr. Skarbka drugi koncert wiolonisty Hausera.

* * *

Dnia 22. b. m. o godzinie 4. popołudniu odbędzie się popis uczniów wraz z krótkim obchodem wilii w piérwszym Zakładzie *ochrony małych dzieci*, na kręconych słupach w domu pod Nrm 504 $^{4}/_{4}$; a dnia 23. b. m. także o godzinie 4téj popołudniu w drugim takimże Zakładzie, w domu pod Nrm 214 $^{2}/_{4}$ koło kościoła ś. Anny. Dyrekcyja tychże Zakładów poczytuje sobie za obowiązek podać niniejszą okoliczność do powszechnéj wiadomości, zapraszając oraz przyjaciół i dobroczyńców tychże zakładów.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*)

Z Białéj dnia 11. grudnia. Dochodzące tu ze wszystkich prawie stron Galicyi wiadomości o większém lub mniejszém spadaniu cen zboża i innych wiktuałów, sprawiły, iż handel dotąd u nas bardzo żywy, zaczyna wolnieć, i pokup od kilku już dni zmniejszył się. Tak samo ma się i z okowitą, któréj spotrzebowanie miejscowe zmniejsza się od dnia do dnia, i zaledwie dziesiątą część téj ilości wynosi, jaka przed zaprowadzeniem wstrzemięźliwości zużytą była.

Nadzieja dobrych cen nasienia koniczyny znika coraz bardziéj; albowiem na zamówienia z zagranicy nie dostanie więcéj jak 11 zr. m. k. za cetnar, i to z warunkiem aby nasienie było jak najpiękniejsze. Niech więc galicyjscy spekulanci bardzo na to baczą, aby mieć nasienie czyste, niesfałszowane, tym bowiem tylko sposobem mogą liczyć na odbyt. Bo nietylko że z zagranicy użalają się słusznie na wiele nielitościwych oszukaństw z tém nasieniem, ale także i my tutaj w Białéj to samo słusznie co do nas powtórzyć możemy; a wielka to szkoda, że nasienie to traci swój kredyt, zwłaszcza że gdyby się z niem sumiennie obchodzono, mogłoby ono jako bardzo poszukiwane, być zawsze jedném z źródeł znacznego dochodu w naszém gospodarstwie wiejskiém. — I w ogólności wiele innych artykułów handlowych wychodzi z Galicyi w stanie zaniedbanym; tak iż dobroć ich i prawdziwa wartość jak gdyby umyślnie były zepsute; co kredytowi tego kraju nieobliczone szkody przynieść może.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 9. grudnia. Na ten targ przypędzono z Galicyi 598 wołów jakości bardzo mierněj, i w samych małych partyjach. Pokup szedł żwawo, chociaż kupców z Wiédnia i Pragi nie było. Ceny zadowoliły i kupców i sprzedających.

W Wiédniu nie zmieniły się jeszcze ceny wołowiny.

Na przyszły targ spodziewamy się jeszcze mniéj wołów, bo też i drogi są teraz złe.

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (Dodat. Nadz.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 146 Gazety Lwowskiéj.

3486.

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

Zamowienie dzienników i pism peryjodycznych

na rok 1847.

Z kończącym się rokiem niniejszym 1846, ma sobie za obowiązek niżéj podpisany właściciel **księgarni we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie,** przypomnieć szanownéj publiczności a mianowicie tym, którzy za jego pośrednictwem wszelkie nowości ze świata literackiego otrzymują, iż wszelkie tegoroczne zaliczenia tak na dzieła jakoteż pisma czasowe właśnie w tym miesiącu kończą się; uprasza tedy wszystkich swoich łaskawców bądź o ponowienie prenumeraty na pisma też same w nadchodzącym roku 1847 wydawać się mające, bądź téż o zaliczenie na nowe zupełnie pisma i dzieła, a to tym końcem, aby takowi z powodu przerwy w zamówieniu żadnego opóźnienia w przesyłce tych pism i w regularném ich pobieraniu nie doznali, co w razie przeciwnym z niemałą niedogodnością czytających nastąpićby musiało.

Lwów, dnia 13. Grudnia 1846.

JAN MILIKOWSKI.

(3)

Gedenke Mein!

Taschenbuch für 1847.

Mit sechs prachtvollen Stahlstichen, darunter:

Franz Grillparzer's

sprechend ähnliches Portrát.

Erzählungen von Anton Langer, August Lewald. E. von Massow.

Gedichte von Adolf Bube, Dräxler-Manfred, Graf von Heussenstamm, J. G. Seidl, J. N. Vogl, Raphael Weber u. s. w.

In eleganten Einband mit Goldschnitt und Etuis 3 fl. 12 kr. C.M.

Pracht-Ausgabe 5 fl. C. M.

Pfautsch & Cmp.

André's
neue ökonomische Zeitschrift 1847.

Für alle Zweige der Land-, Haus- und Forstwirthschaft, der landwirthschaftlichen Gewerbe, des Forstwesens, der einschlagenden Wissenschaften und Litteratur, dann für Handel und Preise landwirthschaftlicher Produkte. Jährlich 104 Nrn. (ganze gr. 4 Bogen). Wien 1846. Im Wege des Buchhandels 10 fl. C. M. (7 Thlr.), franko bei allen k. k. Postämtern 11 fl. 54 kr. Auch halbjährig um die Hälfte obigen Preises.

Auch für 1847 erscheint diese neue Zeitschrift, die schon im ersten Jahre ihres Bestehens sich des lebhaftesten Beifalls und der kräftigsten Unterstützung vom großen ökonomischen Publikum zu erfreuen hatte, der beste Beweis, daß sie die von ihr gehegten Erwartungen vollkommen gerechtfertigt hat. In dankbarer Würdigung dieser ihr gewordenen schmeichelhaften Anerkennung wird sie auch im künftigen Jahre das sich vorgesteckte Ziel unabläßig im Auge behalten: sie wird wie bisher dem praktischen Oekonomen, er sei Landwirth, Forstmann oder Techniker, wahrhaft zu nützen und seine Interessen zu vertreten wissen.

Keine andere ökonomische Zeitschrift übertrifft sie an Reichhaltigkeit und Billigkeit. Der bereits dem verehrten Publikum vorliegende erste Jahrgang liefert den Beweis davon und hat dasselbe zur Genüge mit ihrem Charakter und ihrer Tendenz dargethan. Der bisherige Plan bleibt unverändert; jede Nummer liefert Original-Abhandlungen, theilt das Neueste und Beste aus der ökonomischen Litteratur mit, und gibt Personal-Nachrichten u. Landwirthschafts- und Handelsberichte.

Mit dem Monat Dezember beginnt der 1847. Jahrgang, wo dann auch Probe-Nummern in allen Buchhandlungen zur Einsicht vorliegen.

J. B. Wallishausser.

Nur immer kreuzfidel!—

Anekdoten-Album

für das Jahr 1847,
von G. Schönstein. Wien 1846. 12. geheftet. 24 kr. C. M.

Enthält über 300 Anekdoten.

Der erste Jahrgang 1846 wurde vergriffen ohne angezeigt zu sein, und so wird hoffentlich auch dieser Jahrgang eine günstige Aufnahme finden.

F. J. Schopf's neuestes Werk.

Die Todes-Erklärung

und das dießfalls gesetzlich angeordnete

Verfahren

praktisch dargestellt von

F. J. Schopf,

Mitglied mehrerer gelehrter Gesellschaften.
gr. 8. Grätz. 1845. br. 40 kr.

In diesem Werke findet man alle möglichen Ereignisse, welche zu einer Todeserklärung die Veranlassung geben können, und die darüber zu pflegende Verhandlung so klar und deutlich erörtert, daß auch der Nichtjurist die Elemente des Verfahrens aufzufassen vermag, da jeder der drei in dem §. 24 enthaltenen Fälle für sich vom Gesuche angefangen bis zum Recurse durchgeführt wird.

Die schätzenswerthe Beigabe ist das dargestellte, eben so mit Beispielen erläuterte Verfahren, wenn der Tod eines Menschen durch Zeugen zu beweisen angebothen wird, und auch bei einem Einschreiten bei der Militärbehörde um Todeserklärung.

Die Verlagshandlung kann daher diese Abhandlung, als die über den hier fraglichen Gegenstand erschienene erste, welche jeden Zweifel zu lösen vermag, mit Recht anempfehlen.

☞ Zugleich wird bekannt gemacht, daß von demselben Verfasser das wichtige Werk über

die Steuer-Verfassung

nach dem neuen stabilen Kataster
sich unter der Presse befinde.

J. Kienreich in Grätz.

(2)

Amor und Psyche,

oder:
Die Sprache liebender Herzen
in einer reichen Auswahl von

Liebesbriefen

nebst Antworten, dann einem Anhang von Liebesgedichten und einer ganz neuen Blumensprache für Liebende.
Herausgegeben von G. Schönstein. Wien 1846, gr. 12. geheftet 36 kr. C. M.

J. B. Wallishausser.

Lehrbuch der Geburtshülfe
zum Unterrichte für Hebammen.

Von J. P. Horn,

w. emerit. Professor der Geburtshülfe in Wien, Dr. der Chirurgie 2c. —
Fünfte verbesserte und vermehrte Auflage, gr. 8. M. Velinpapier. 2 fl. 36 kr. C. M.